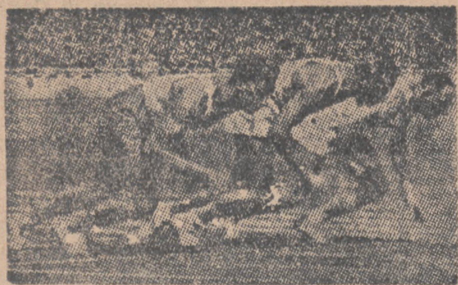
Cena 15 złotych



START

Rok IV | Kraków, dnia 26 kwietnia 1948 | Nr. 17 (218)

Prawidłowe rozwiązanie Konkursu P. K. Ol.

„ZGADNIJ KTO WYGRA"

1. Wisła—Polonia (Byt.) 5:0
1. Polonia (W-wa)—Widzew 6:1
2. Warta—Garbarnia 0:5
2. ŁKS—AKS 1:4
1. Ruch—ZZK 2:0
2. Rymer—Cracovia 1:2
2. Tarnovia—Legia 1:3
x. Zilina—Trnava 0:0

Sensacje drużynowych mistrzostw bokserskich Polski

Tęcza–Warta 9:7

Łódź (tel. wł.). Przedostatni mecz bokserski z cyklu zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany w Łodzi pomiędzy miejscową Tęczą a poznańską Wartą, zakończył się **nieoczekiwanym zwycięstwem Tęczy.** Na wynik ten nie bez wpływu był fakt, że **Tęcza prowadziła już przed meczem** 4:0, gdyż Adamski i Szymura spóźnili się na wagę, co pociągnęło za sobą utratę punktów v. o. Przeciwnicy ich Trzęsowski i Jaskoła zdobyli ławo punkty, a pozostałe zdobyli: Małecki oraz Jurek, Grinin i Markiewicz (co 3 ostatni przez remisy).

Zawody motocyklowe: Morawy–Śląsk 29:19

Międzynarodowy mecz motocyklowy, rozegrany w Muchowcu, przyniósł zwycięstwo drużynie czeskiej, dysponującej lepszymi i silniejszymi maszynami. W ramach tych zawodów zwycięzca ogólnej punktacji, **Havelka** (Morawy), poprawił dotychczasowy rekord toru, należący do Wikaryjczyka i osiągnął wynik 2,03,8.

Przed zawodami demonstrowano nowe polskie motocykle SHL z huty Ludwików, których sprzedaż rozpocznie się już w czasie nadchodzących Międzynarodowych Targów Poznańskich motocykle „SHL" zdobyły sobie uznanie fachowców.

Rzeźnicki wygrał wyścig

POZNAŃ, ZIELONA GÓRA, GORZÓW, POZNAŃ

Na trasie 440 km od Poznania przez Zieloną Górę, Gorzów i z powrotem rozegrany wyścig kolarski przyniósł zwycięstwo znanemu kolarzowi **Rzeźnickiemu** (W-wa).

Wiśniewski zwycięża w stolicy

Warszawa (tel. wł.). W rozegranym dziś na trasie 100 km (w zamkniętym obwodzie) w Warszawie wyścigu kolarskim o nagrodę płk. Konarzewskiego zwyciężył— pod nieobecność dwukrotnego zwycięzcy Rzeźnickiego (p. Rzeźnicki wygrał wyścig Poznań itd.) znany kolarz warszawski Wiśniewski w czasie 3.14,09, przed 2) Czyżem, Gabrychem, Leśkiewiczem itd.

Zawody rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych przy zimowym deszczu i śniegu.

O mistrzostwo ligi szczypiórniaka

W stolicy **AZS (W-wa) pokonał Zjednoczenie** (Bydgoszcz) 8:4 (6:2), w Katowicach **Pogoń zwyciężyła krakowski AZS** 10:7 (3:4) w Poznaniu Warta wygrała z Ostrovią 7:5 (3:2).

Leopolia (Opole) wygrała z ŁKS-em 9:5 (4:4), Chrobry (Gronowice) z Tęcza (Katowice) 9:5 (5:4).

VICTORIA — PIAST (Gliwice) 3:3 (1:1)

Wynik remisowy jest sukcesem Ślązaków. Zawody cechowała ładna i szybka gra. Bramki dla gości zdobyli: Szamberger i Volek (2), dla miejscowych Jarema (2) i Hoheizel. Sędziował dr Rewucki.

Garbarnia gromi Wartę w Poznaniu 5:0

„Po ciemnej nocy następuje jasny dzień" — tak zacząłby poeta porównanie „czarnej niedzieli" drużyn krakowskich w trzeciej rundzie mistrzostw ligi w zestawieniu z dzisiejszym „jasnym dniem" drużyn krakowskich, zdobywających w 3 meczach o mistrzostwo wszystkie 6 możliwych do zdobycia punktów i **gromiących w dwóch wypadkach swych przeciwników 5:0!** I jeśli zwycięstwo Wisły nad bytomską Polonią w tym czy owym stosunku było na ogół przewidywane — to **wysoka wygrana Garbarni w Poznaniu jest najbardziej nieoczekiwaną** — a dla nas najbardziej radosną niespodzianką — na jaką mogliśmy liczyć. Atak Garbarni, który z trzech dotychczasowych zawodów o punkty wyniósł jedną bramkę, strzeloną z karnego, „łupnął" mistrzowi Polski na jego boisku aż 5 i wywindował w ten swoją swoją drużynę **z dwunastego miejsca w tabeli na szóste!**

I mimo, że na czołowych pozycjach w tabeli nie zaszły zmiany, gdyż **niepokonany Ruch utrzymał pozycję leadera,** a AKS po zwycięstwie w Łodzi zatrzymał drugą lokatę — to jednak na dalszych przesunięcia są ogromne. **Legia „szturmem" ulokowała się na trzeciej pozycji,** mając za sobą „koalicję" krakowską według następującej kolejności: **Cracovia, Wisła, Garbarnia. Na niesławnym** końcu tabeli znajdują się obie **drużyny łódzkie** z tym, że ŁKS na ostatnim miejscu i... bez widoków na rychłą poprawę swej lokaty.

Jako rzecz charakterystyczną trzeba tu podnieść jeszcze, że **własny teren przestał być „tabu"** i jak to widzimy z dzisiejszej niedzieli **w 4 wypadkach na 7 zwycięstwo odnieśli goście** od skromnego, lecz pełnowartościowego ze względu na osłabienie — Cracovii 2:1 do pogromu, jaki Garbarnia sprawiła Warcie.

Poniżej załączona tabela ilustruje układ sił po 4-tej rundzie.

Tabela rozgrywek klasy państwowej

1. Ruch	4	8	14:3
2. AKS	4	6	10:5
3. Legia	4	6	8:4
4. Cracovia	4	6	9:7
5. Wisła	4	5	13:3
6. Garbarnia	4	4	6:3
7. Rymer	4	4	7:5
8. Tarnovia	4	4	5:7
9. Polonia Byt.	4	4	7:12
10. ZZK	4	3	6:8
11. Polonia Warsz.	4	2	9:14
12. Warta	4	2	5:11
13. Widzew	4	2	6:14
14. ŁKS	4	0	8:17

W tabeli najlepszych strzelców na pierwsze miejsce wysunął się **Kohut** (Wisła) z 5 bramkami przed **Alszerem** (Ruch), **Graczem** (W), **Przycherką** (Ruch), **Różankowskim** (Cracovia) i **Spodzieją** (AKS) z 4 bramkami.

Kulawik contra „kulawi" w meczu:

Wisła–Polonia (Bytom) 5:0 (2:0)

„Wszystko dobrze, co się dobrze kończy", **może sobie powiedzieć Wisła po meczu przeciw bytomskiej Polonii. Wygrała wysoko,** odsyłając przeciwnika z pokaźnym „deputatem" bramek do domu, bez straty żadnej. Ale **początek zawodów bynajmniej nie wróżył takiego pogromu bytomiaków. Przez pierwsze pół godziny trudno było odnaleźć tę Wisłę,** która imieniczkę Polonii, stołeczny zespół, gromił z różnicą 6-ciu bramek w pierwszym meczu mistrzowskim i wygrała wysoko z Zilina i Nusle, ale... która z 2-ch dalszych meczów wyjazdowych przywiozła tylko 1 punkt. Osłabienie składu brakiem Giergiela i Cisowskiego **nie usprawiedliwia bynajmniej słabej gry w tym okresie;** grano zupełnie **bezmyślnie,** a mając przeciw sobie silny wiatr, usiłowano piłkę podawać górą, co kończyło się wprost katastrofalnie. Przeciwnik w tym okresie **zaimponował kondycją i „huraganowym" ciągiem na bramkę,** jednak... tylko do linii pola karnego. Tu brakło bytomiakom konceptu i tu napotkali się na twardą i nieustępliwie walczącą obronę Wisły, wspomaganą dzielnie przez „stopera" **Legutkę.**

Bytomiakom oprócz braku konceptu, zarzucić trzeba jeszcze dużą dozę **złośliwie brutalnej gry.** Wprawdzie w ich szeregach grał zawodnik nazwiskiem **Kulawik,** ale **„kulawi", — po zetknięciu się z przeciwnikiem, , byli zawodnicy Wisły, między nimi właśnie nieoceniony Legutko,** który przez trzy czwarte meczu grał stojąco. Widać było, że każdy wysiłek do startu sprawia mu widoczny ból. Równie **„kulawym"** przez jakiś czas był **Jurowicz,** po zetknięciu się z napastnikiem Polonii przy wybiegu z bramki.

Mimo słabej gry, w pierwszych 35-ciu minutach, Wisła prowadziła w tym okresie **2:0.** Miała **szczęście** za sobą i sprzyjającą okoliczność w postaci **niezdecydowanego bramkarza Polonii.** Obie pierwsze bramki obciążają bardzo jego sumienie tak, że szereg możliwych interwencyj w dalszym okresie gry nie może go zrehabilitować.

Głównym winowajcą wysokiej **porażki Polonii jest jej pomoc.** Poza pierwszym kwadransem, **pomoc** ta jako linia, której zadaniem jest wspomaganie napadu, **nie zaistniała zupełnie.** Jeśli tu i ówdzie dawali sobie jeszcze pomocnicy Polonii z anemicznym atakiem Wisły radę, to o współdziałaniu z napadem, nawet mowy być nie może. W tych warunkach napad Polonii zdany na własne siły, wyczerpał się szybko i dopiero gdy Wisła, mając zapewnione zwycięstwo zwolniła nieco tempa, doszedł do głosu i mimo, iż w tym okresie brakło już Polonii kontuzjonowanego Matiasa, to jednak dał znać o sobie, strzelając kilka razy dzielnie i groźnie do bramki Jurowicza. Najlepszym w tej linii był **Wiśniewski, bardzo szybki, zwrotny i dobry** technicznie, **lecz pechowy w strzałach.**

Ze zwycięskiego zespołu wyróżnić trzeba obok doskonałego Legutki, **Flanka,** w obronie, który uratował **pewnie bramkę, gdy po wybiegu Jurowicza, wybił już piłkę z linii bramkowej, — dobrych w pracy destrukcyjnej** ale tym razem dalekich od ideału w podaniach, **Wapienników, Jurowicza i Kohuta. Gracz przechodzi dość znaczny spadek formy.** Przytomnie strzelona bramka — tym razem z „lewej", nie może wpłynąć na wystawienie lepszego świadectwa, jeśli weźmie się pod uwagę przestrzelony rzut karny oraz „bombę" z kilku metrów o kilkanaście metrów ponad poprzeczką. **Rupa jest kompromitująco słaby, a Jackowski** w ogóle nie wiedział jak grać na skrzydle. **Kapusta** poprawił się znacznie w drugiej części zawodów i walnie przyczynił się do zdobycia 2-ch bramek.

Przebieg gry:

Składy drużyn:

WISŁA: Jurowicz — Filek, Flanek— Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II— Jackowski, Gracz, Kohut, Rupa, Kapusta.

POLONIA: Wójcicki — Komórkiewicz, Grochowski — Lelonek, Szmydt, Niebylski — Kazimierczak, Matias, Trampisz, Kulawik, Wiśniewski.

Garbarnia-Warta 5:0 (1:0)

Poznań (tel. wł.) Prawie równy rok temu poniosła Garbarnia w zawodach eliminacyjnych porażkę 0:5 z Wartą w Poznaniu, którą udało się jej w drugiej rundzie pokonać na swoim terenie. Mało kto z licznie przybyłej widowni liczył się z tym, by obecnie Krakowianie mogli wygrać z mistrzem Polski, pałającym żądzą rehabilitacji, za przegraną z Cracovią w pierwszym meczu o mistrzostwo ligi i za ostatnią porażkę w Warszawie. A tymczasem... kiedy początkowy impet Warty nie mógł przynieść efektu, gdyż **wspaniale broniący Jakóbik** okazał się przeszkodą, nie do pokonania i gdy **przypadkowy strzał Foryszewskiego** znalazł drogę do bramki Warty, w szeregach „zielonych" **„rozkleiło"** się zupełnie. Garbarnia, grając niesłychanie ambitnie, a przy tym mądrze taktycznie i **przewyższając gospodarzy dyspozycją kondycyjną,** narzuciła po przerwie ostre tempo i doprowadziła do wysokiego zwycięstwa zaznaczonego bramkami: **Foryszewskiego (2), Sołka, Nowaka i Góreckiego.** Ich zasługi są jednak mniejsze w porównaniu do bohatera meczu, jakim był Jakóbik i obok którego trzeba jeszcze wyróżnić **Rakoczego** w obronie.

Cracovia ma dobre rezerwy

Cracovia-Rymer 2:1 (1:1)

Nasz specjalny Wysłannik relacjonuje

Najbardziej optymistycznie nastawiony sympatyk Cracovii dowiedziawszy się o mocno osłabionym składzie nie wierzył w zwycięstwo swoich pupilów. A jednak... Cracovia dowiodła, że ma dość rezerw, które potrafią zastąpić starszych swych kolegów i... zwyciężyć!

Kierownictwo biało-czerwonych zabierając do Rybnika młodych piłkarzy zrobiło dobre posunięcie, gdyż w praktyce się okazało, że ci młodzi zawodnicy lepiej się poruszali na piaszczystym boisku Rymera.

Rymer przywiązując do powyższych zawodów **dużą wagę** wystąpił w swym **najsilniejszym składzie,** a mianowicie:

Chromik — Parys, Matloch — Ruda, Gajewski, Janik — Dybała, Kurzeja, Muras, Franke, Dziuba.

Skład Cracovii przedstawiał się następująco:

Hymczak — Glimas, Kaszuba — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Dycjan, Poświat, Waja, Różankowski II i Wiśniewski.

Przed 6-tysięczną widownią, wśród której dużo było przybyszów z Krakowa — gospodarze nie spisali się tym razem. Poza bramkarzem **Chromikiem, pomocą i Frankem** w ataku, reszta zawiodła.

Zawodnicy krakowscy, z których trudno kogoś specjalnie wyróżnić zagrali b. ambitnie i dali wszystko ze siebie aby z ciężkiego terenu śląskiego **wywieźć cenne dwa punkty** mistrzowskie. Udało się to im i notujemy fakt ten w rubryce: **sukces.**

Już w pierwszej minucie atak Cracovii znajduje się pod bramką gospodarzy, ale lekki strzał Waji wyłapuje Chromik.

Następuje okres lekkiej przewagi Rymera uwieńczony w 20-tej minucie zdobyciem bramki przez **Frankego** w zamieszaniu podbramkowym po rzucie rożnym, bitym przez Dziubę.

Od zdobycia prowadzenia przez Rymer, które podziałało orzeźwiająco na biało-czerwonych, gra się wyrównuje i w 28 min. po wolnym zdobywa Cracovia wyrównującą bramkę, nie uznaną przez sędziego. Dopiero w 6 minut później Różankowski II wspaniałym strzałem z 25 m lokuje piłkę w siatce Rymera i ustala wynik do przerwy.

Po przerwie gra przybiera na ostrości, co zmusza sędziego Winiarskiego z Łodzi do odgwizdywania częstych fauli.

Efektem ostrej gry jest także rzut karny podyktowany w 20 min. gry drugiej połowy za faul na Waji na polu karnym i równocześnie rękę obrońcy. **„Jedynastkę" egzekwuje pewnie Glimas, zdobywając zwycięską bramkę dla Cracovii.**

Na parę minut przed końcem zawodów doznaje **kontuzji Jabłoński II** jednak trwa na swym posterunku do końca.

Anglia zakwalifikowała się do drugiej rundy Pucharu Davisa

PO ZWYCIĘSTWIE NAD INDIAMI 3:2

Pierwszy mecz z cyklu zawodów o puchar D. C. pomiędzy Anglią a Indiami przyniósł zwycięstwo drużynie angielskiej, która dzięki niemu zakwalifikowała się do II-giej rundy, gdzie przeciwnikiem jej będzie **Norwegia** (w Oslo). O zwycięstwie Anglików zadecydował wynik gry podwójnej; w singlach pierwsze rakiety obu krajów **Motram** (A) i **Misra** (I) zdobyły po 2 punkty.

Finał pucharu Anglii

Manchester U – Blackpool 4:2 (2:1)

Najbardziej atrakcyjny mecz sezonu w Anglii: finał pucharu, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Manchester U., która od wielu tygodni finiszuje zawzięcie w mistrzostwach ligi, zajmując obecnie pozycję wiceleadera za pewnym już mistrzem na rok 1948, Arsenalem.

12 bramek na meczu międzypaństwowym

Węgry - Szwajcaria 7:4 (3:3)

W drodze powrotnej **z Wiednia,** gdzie reprezentacja Szwajcarii rozegrała w **niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski z Austrią, przegrywając 1:3** (bramki: **Epp** (2) i **Melchior** dla Austrii — dla Szwajcarii **Fatton**) rozegrali **Szwajcarzy w środę w Budapeszcie** na boisku FTC międzypaństwowe zawody piłkarskie.

WĘGRY — SZWAJCARIA

Po równorzędnej grze do przerwy **lepsza kondycja Węgrów zadecydowała o zwycięstwie** w drugiej części gry. Strzelcami bramek byli: dla Węgrów **Puskas i Deak** po 2, **Susza, Egressi i Gocze** — dla Szwajcarów: **Lussenti** (2) **Amalo i Maillard. — Jednej bramki, strzelonej przez Szwajcarów nie uznał sędzia Czerny** (Austria).

Pierwszy „chór" kibiców Polonii odzywa się w pierwszym ataku bytomiaków, gdy **Wiśniewski** idzie ostro na przebój, jednak czujność **Legu.ki** nie pozwala mu na sfinalizowanie przeboju. Następny atak Polonii **likwiduje Flanek** w sposób niezgodny z przepisami, za co **doskonały sędzia Bergtal karze Wisłę rzutem wolnym.** Strzał jednak jest zbyt słaby, by zmusić do kapitulacji dobrze usposobionego Jurowicza. Pierwszy kontratak Wisły idzie prawą stroną, Gracz uwalnia się spod czułej opieki Niebylskiego, na co znów „chór" kibiców Polonii reaguje okrzykami: **„Niebylski! Trzymaj Gracza!"** Jeszcze dwie próby ataków ze strony Wisły: pierwsza zakończona interwencją Wójcickiego, druga złą centrą Wapiennika i Polonia przejmuje całkowita inicjatywę. Piękny raid Wiśniewskiego wstrzymuje w ostatniej chwili Legutko. Piłkę dostaje jednak Kulawik, strzela ostro, trafiając w nogę obrońcę Wisły. Za chwilę, łącznik Polonii spóznia się o ułamek sekundy i Filek „zdmuchuje" mu piłkę wprost z nogi. Swoją przewagę zaznacza Polonia w tym okresie 2-ma rzutami rożnymi i wspaniałym **strzałem Kulawika w róg bramki**, obronionym **fenomenalnie przez Jurowicza.** W 14-tej minucie bramkarz Wisły musi interweniować po rzucie wolnym, a w minutę później przy likwidacji ostrego strzału, Trampisza. **Nagły wypad Wisły w 16-tej minucie, przynosi już miejscowym prowadzenie.**

Kohut idzie na przebój i strzela ostro, Wójcicki zle odbija piłkę, którą Rupa dobija z najbliższej odległości, do siatki, zdobywając prowadzenie.

Utrata tej bramki peszy nieco bytomiaków i oddają oni na chwilę inicjatywę Wiśle. Mija to jednak bardzo szybko, gdyż zaledwie po 2-ch akcjach Kohuta i Gracza, zakończonych strzałem obronionym przez Wiśniewskiego i strzałem w aut.

Polonia przypuszcza znów szturm na bramkę przeciwnika, jednak tu obrona i Legutko czuwają i nie dopuszczają napastników do bliższego strzału. Mniej więcej, około 25-tej min. pierwszej połowy, gra się wyrównuje. Wtedy to **Jackowski dwukrotnie fatalnie zawodzi w wypracowanych przez Gracza pozycjach**, posyłając piłkę w aut, a ostry strzał Kohuta mija bramkę o cm.

W 35-tej min. **zdobywa Wisła 2-gą bramkę.**

Po akcji lewą stroną, Kapusta ubiega niezdecydowanie wybiegającego bramkarza, oddaje piłkę Kohutowi, który pakuje ją do pustej bramki.

W 2 minuty później jesteśmy przekonani, że **będzie 3:0. Kohut idzie środkiem na przebój, pada na polu karnym, podcięty przez obrońcę i... KARNY. Gracz jednak nie umie strzelić celnie, lecz ostrym, płaskim strzałem posyła piłkę w aut.** Ostatnie 5 minut przed przerwą należą również do Polonii. Wiśniewski jest często w akcji i szerzy popłoch pod bramką Wisły. Jego partner po przeciwnej stronie, Kazimierowicz centruje także bardzo dokładnie do środka i omal nie pada bramka: **Jurowicz wypuszcza jednak piłkę z rąk a natychmiastowy strzał Matiasa idzie obok słupka. Kilka sekund przed przerwą, prawoskrzydłowy Polonii popisuje się piękna bombą w poprzeczkę.**

Po przerwie już w 2-giej **minucie tracą goście trzecią bramgę.**

Kohut korzysta z tego że śliska piłka nie przykleja się do rąk bramkarza, lecz odbita, toczy się w poprzek, z kocią zwinnością doskakuje i dobija do siatki.

W kilka minut później, **Gracz** po dalekim podaniu i przeboju, **strzela ostro, trafiając w kant słupka i poprzeczki. Strzela natomiast celnie w 20-tej minucie po dobrym zagraniu taktycznym Kapusty, zdobywając 4-tą bramkę dla Wisły.** W następnym ataku „wychodzi" Kohutowi dobry voley, jednak tym razem bramkarz gości zdaje egzamin, musi on jednak skapitulować **p o raz 5-ty**, w 3 minuty później przed strzałem Kohuta.

W 27-mej minucie wydaje się, że zdobycie honorowego punktu przez gości jest kwestią przesądzoną: **Trampisz idzie środkiem na przebój, zmusza Jurowicza do wybiegu i posyła obok niego piłkę, — zdawałoby się do pustej siatki, tymczasem błyskawicznie startujący Flanek zdąża na czas, by wybić piłkę przed linią autową.**

W 30-tej minucie tracą goście kontuzjonowanego Matiasa i grają ostatni kwadrans w 10-tkę, a korzystając ze zwolnionego tempa Wisły, goszczą często pod bramką miejscowych. Tu jednak obrona wspamagana przez **Legutkę** i dzielnego **Jurowicza** nie dopuszcza do zmiany wyniku.

Legia-Tarnovia 3:1 (1:1)

Tarnów (Tel. wł.) Rozegrane zawody o mistrzostwo ligi pomiędzy Tarnovią a Legią z Warszawy, zakończyły się **pierwszą niespodziewaną porażką na własnym boisku.** — Tarnovia zagrała ten mecz bardzo słabo i Legia przewyższała gospodarzy pod każdym względem. Najlepszą linią drużyny gości była linia **pomocy oraz lewa strona ataku**. Pomocnik **Waśko** zdumiewał zarówno szybkością jak i dokładnością podań oraz myślą przewodnią w grze. Bramkarz Skromny stanął na wysokości zadania.

Jeśli idzie o wartość zawodników Tarnovii, na pierwszym planie trzeba postawić **Barwińskiego.**

Pomoc Tarnovii w składzie: **Kozioł, Roik, Kapusta,** zagrała słabo, prawoskrzydłowy **Sowiński był najsłabszym graczem na boisku.**

W pierwszej połowie **Tarnovia grała z wiatrem**. Pierwsze minuty przynoszą nerwowe pociągnięcia obu drużyn; akcje rwą się jednak w zarodku, podania są tak niedokładne, że z reguły stają się łupem przeciwnika.

Pierwszy groźniejszy atak inicjuje dopiero w 13 minucie gry **Binek**, Roik jednak zawodzi i zamiast w bramkę, posyła piłkę w aut. W kilka minut później po dobrze bitym rzucie wolnym przez Wiśniewskiego, **Oprych dał lekcję poglądową, jak nigdy strzelać nie należy.**

W 27 minucie gry sędzia dyktuje rzut karny za rękę obrońcy, który pewnie egzekwuje Roik II.

Tarnovia prowadzi 1:0. Następuje potem okres kilkuminutowej przewagi Tarnovii, lecz Legia broni się i nie dopuszcza do strzelenia bramki.

Niespodziewany atak Legii w 43 minucie, przynosi jej zdobycie bramki, strzelonej przez **Oprycha.**

Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie Legia zaczyna atakować. W 5 minucie gry uzyskuje drugą bramkę, strzeloną przez tego samego gracza. W 7 minut później, groźną sytuację pod bramką Tarnovii wyjaśnia Dwuraźny. Legia zaczyna atakować, owocem czego jest zdobycie trzeciej bramki przez Oprycha. Mając już zwycięstwo zapewnione, cofa Legia kilku zawodników na tyły i nie dopuszcza do zmiany wyniku.

Sędziował Bukowski z Radomia.

AKS—ŁKS 4:1 (1:0)

Łódź (tel. wł.) Sytuacja ŁKS-u w rozgrywkach ligi zaczyna być już tragiczna. Gorzej jeszcze niż sytuacja przedstawia się dziś forma zawodników ŁKS-u, w którym poza **Włodarczykiem trudno kogoś wyróżnić.** Napad, grający jako tako w polu zawodził haniebnie w sytuacjach podbramkowych; miara jego indolencji jest **nie tylko niewyzyskanie rzutu karnego, ale i fakt, że jedyną bramkę dla ŁKS-u zdobył.., obrońca** przeciwnika, **Durniok.**

Prowadzenie dla Ślązaków zdobył w pierwszej części gry **Wieczorek.** Po zmianie stron egzekwowany przez **Kulika** rzut wolny zmienił wynik na 2:0. Po stracie „samobójczej bramki" zdobył AKS w końcowych minutach jeszcze dwie; w obu tych wypadkach strzelcem był **Spodzieja,** który wespół z **Jandudą** należał do najlepszych graczy zespołu AKS-u.

Ruch-ZZK 2:0 (1:0)

Chorzów (tel. wł.) **Leader tabeli** mistrzostw ligi, w którego zespole grało kilku reprezentantów Polski oraz „weteran" Peterek, nie zachwycił tym razem. **Drużyna śląska miała ciężką** przeprawę z ambitnie grającą jedenastką poznańską, gdzie — podobnie jak w Ruchu —**zawiedli najbardziej ci, na których najwięcej liczono** (Białas, Anioła). **Jeden jedyny** dobry strzał Białasa **na bramkę**, przeciwnika, to za mało jak na kandydata na internacjonała.

Po kilku pierwszych minutach, kiedy to już w 4-ej padła pierwsza bramka dla miejscowych, zdobyta przez Peterka, liczono się z częstszym wyjmowaniem piłki przez bramkarza gości. W rzeczywistości wyjął on ją jeszcze raz w drugiej połowie po strzale **Cieślika.**

Polonia (W-wa-Widzew 6:1 (2:1)

Warszawa (tel. wł.). Pierwsze punkty ligowe zdobyła Polonia na bardzo słabym przeciwniku i na jego tle wypadła dobrze. Napad warszawski rozegrał się w drugiej części zawodów i... dociągnął do pół tuzina. Zdobywcami bramek byli: **Wołosz** (2), **Jaźnicki, Sulasz, Świcarz** i **Ochmański** — dla pokonanych: **Nowiszewski.** Sędziował doskonale mjr Sznajder.

O mistrzostwo klasy „A"

Chełmek - Łagiewianka 4:1 (3:0)

CHEŁMEK: Łuczyński — Guzda, Piliszka — Zatorski I, Groch, Piasiński — Borowski, Zatorski II, Zatorski II, Obtułowicz, Marcok.

ŁAGIEWIANKA: Liszka II — Niekazio, Chorolik — Kedra, Wojowski, Liszka I — Żyła, Olszewski, Lasek, Słatka, Antosiewicz.

Chełmek, mający już mistrzostwo „w kieszeni", nie zlekceważył sobie przeciwnika i wystąpił do tych zawodów w pełnym i najsilniejszym składzie. Drużyna ta, jest we wszystkich liniach wyrównana, a najlepsza i najniebezpieczniejsza jest lewa strona ataku z Zatorskim III na czele. O Łagiewiance można tyle powiedzieć, że sama ambicja nie wystarczy, aby można było wygrać mecz. Wszelkie braki techniczne ujawniły się u graczy Łagiewianki przy dobrze grającym przeciwniku, a jej atak nie przeprowadził ani jednej płynnej akcji i ani razu poważnie nie zagroził bramce Chełmka. Honorową zaś bramkę zdobył obrońca Chełmka, przy dużej winie bramkarza.

Gra prowadzona była szybko, przy widocznej przewadze Chełmka, uwidocznionej trzema strzelonymi do przerwy bramkami.

Po przerwie Chełmek się już nie wysilał i grał na „pół pary".

Bramki dla zwycięzców zdobył **Obtułowicz 2, Zatorski III i Marek** po jednej.

Wobec grających fair obu drużyn, sędzia **Pałka** miał ułatwione zadanie.

F. K.

Wieczysta—Zwierzyniecki 1:0 (1:0)

Z drużyną Zwierzynieckiego jest w tym sezonie **coraz gorzej.** Dotychczasowy, długotrwały wiceleader tabeli krakowskiej A-klasy **przeżywa wyraźny spadek formy.** — Wyniki uzyskane przez niego w wiosennej rundzie mistrzostw klasy A wcale nie są dla tego klubu zaszczytne. Dość wymienić remis z **Podgórzem** i wprost kompromitującą porażkę ze zdecydowanym zdawałoby się outsiderem tabeli **Prokocimem** w stosunku 4:0 (!), co dobitnie świadczy o poważnym kryzysie. Z leaderem tabeli **Chełmkiem, Zwierzyniecki przegrał 1:0,** a ostatniej niedzieli poniósł porażkę w identycznym stosunku z **Wieczystą.** Zawodnicy niedoszłego mistrza klasy A i tym razem nie mogli sobie dać rady z przeciwnikiem, dla którego zwycięską bramkę zdobył przed przerwą **Kawula.** Sędziował **Pryk.**

Cracovia — Mościce 2:1 (2:1)

Rezerwa Cracovii, uzupełniona juniorami odniosła zasłużone zwycięstwo nad zespołem Mościc, zdobywając obie bramki przez Radonia. Honorowy punkt dla gości zdobył Cholewa.

Szczakowianka—Fabłok 1:1 (0:0)

SZCZAKOWA (tel. wł.). Mecz dwóch drużyn prowincjonalnych w ramach mistrzostw klasy „A" KOZPN był bardzo żywy i zacięty. Bohaterem jego był bramkarz Fabloku, Radosz, który uchronił swoją drużynę od wysokiej porażki. Drużyna Szczakowianki miała bowiem więcej z gry — nie mogła jednak — poza jednym wypadkiem — zmusić Radosza do kapitulacji. W tym jedynym wypadku strzelcem był Stadler. Strzelcem bramki dla Fabloku był lewoskrzydłowy Walczak.

Dąbski-Groble 2:1 (1:0)

Tym razem krakowskim „czarnym koszulom" nie udało się rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść. **Groble** grały nieco gorzej od swego przeciwnika, jednak miały szanse uzyskać o ile nie zwycięstwo, to choćby remis. Winę ponosi w tym wypadku **bardzo słabo grający atak,** a jego dyspozycja strzałowa była wprost rozpaczliwa. Napastnicy Grobli zmarnowali kilka doskonałych sytuacji bądź przenosząc ponad bramkę, bądź strzelając kompromitująco słabo. Celował w tym środkowy napastnik **Madryga,** który dwukrotnie nie wykorzystał „murowanych" pozycji, będąc sam na sam z **Bębenkiem.** Nienadzwyczajnie wypadł również **Waga.** Lepiej zagrały **formacje defensywne** (szczególnie obrona), a prawy obrońca **Sochacki** nieźle dawał sobie radę z niebezpiecznym **Soczyńskim. Prząda** bronił dobrze.

Drużyna **Dąbskiego** była o wiele lepsza w linii ataku, gdzie na specjalne wyróżnienie zasługuje **Kofin,** stwarzający ciągle niebezpieczne sytuacje pod bramką gości, oraz **Soczyński.** W linii pomocy najbardziej „widoczny" był **Trynka. Bramkarz Bębenek potwierdził swą dobrą klasę,** interweniując zdecydowanie. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Groble: Prząda — Miksa, Sochacki — Kahl, Kasprzycki, Pliszczek — Waga, Chyliński, Madryga, Lichoń, Kaleta.

Dąbski: Bębenek — Nalepa, Mastek — Żupnik, Trynka, Mirek— Soczyński, Kumela, Boczarski, Kofin, Samel.

W pierwszej połowie gry **Groble** grają z wiatrem i goszczą często na połowie przeciwnika. Atak ich nie potrafił jednak wyzyskać przewagi, a jeden z wypadów gospodarzy przyniósł im **bramkę strzeloną przez Kofina z centry Soczyńskiego.** Po zmianie stron **Dąbski** zdobywa zdecydowaną przewagę i nieustannie niepokoi bramkarza Grobli. Gospodarze zdobywają szereg rzutów rożnych i jeden z nich, bity przez **Samela,** wykorzystuje ruchliwy **Kofin,** dobijając piłkę do siatki. Wydawało się, że wynik 2:0 utrzyma się do końca, jednak rzut karny, bity **w ostatniej minucie przez Miksę,** przyniósł **Groblom** honorową bramkę. Sędziował wzorowo **Michalik.** (ww)

START Goł

Garbarnia Ib—Korona 1:1 (1:0)

Rezerwa Garbarni zaczyna grać coraz gorzej i u graczy widać duży spadek formy. Najsłabsza linia w tej drużynie to pomoc, która gra bardzo chaotycznie i nie zasila ataku dokładnymi piłkami. Atak Garbarni za dużo kombinuje pod bramką przeciwnika, nie decydując się na skuteczny strzał. Korona grająca nie o „cenne punkty" nie wysilała się zbytnio; najjaśniejsze punkty to Cygan w ataku i Syrek w obronie.

Do przerwy gra otwarta i z lekką przewagą Garbarni, która w tej połowie zdobywa bramkę przez najlepszego swego gracza Glajcara.

Po przerwie stroną atakującą była Korona, wieńcząc swe wyniki wyrównującą bramką zdobytą przez Cygana.

Sędziował bardzo dobrze Rutkowski jun.

F. K.

Tarnovia Ib—Podgórze 2:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej Tarnovii, która wystąpiła do powyższych zawodów w odmłodzonym składzie.

Do przerwy gra otwarta, po przerwie przewagę miała Tarnovia.

Sędzia Frączek, b. dobry.

Prokocim—Wisła I b 4:2

Rezerwa Wisły poniosła porażkę z outsiderem klasy A Prokocimem, wykazującym ostatnio coraz lepszą formę.

Tabela krakowskiej klasy A

1. Chełmek	17	30	47:9
2. Zwierzyniecki	17	23	29:16
3. Mościce	17	18	30:23
4. Szczakowianka	16	17	35:30
5. Fablok	16	17	27:29
6. Dąbski	16	16	29:28
7. Groble	16	16	24:24
8. Korona	15	14	19:23
9. Wieczysta	15	13	29:25
10. Łagiewianka	16	10	18:38
11. Podgórze	17	9	17:37
12. Prokocim	17	9	23:48

Klasa „B"

BIEŻANOWIANKA—OMTUR—AKS (Bochnia) 3:0 v. o.

Drużyna bocheńska nie stawiła się do powyższych zawodów, oddając punkty v. o.

WOLANIA—AKS CZYŻYNY 3:0 (2:0)

Wolania zagrała ten mecz b. dobrze, a zwłaszcza linia ataku, która miała najlepszych graczy w Oprysku i Liszce.

ŁOBZOWIANKA—BOREK 2:0 (1:0)

Leader grupy I dzięki temu zwycięstwu umocnił się na tej pozycji i jest poważnym kandydatem do tytułu mistrza swej grupy.

OLSZA—POCZTOWY 2:0 (2:0)

Olsza w tym sezonie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, wykazując dobrą formę. Najlepszym na boisku był niezawodny Strojny. Bramki dla Olszy zdobyli Łapiński I i II po jednej.

DALIN—WIELICZANKA 1:2 (0:2)

Myślenice (tel. wł.) Drużyna Dalina przegrała zawody o mistrzostwo klasy „B" na swoim boisku, sprawiając tym samym zawód licznym swoim sympatykom. Winę przegranej ponosi napad, który nie wyzyskał licznych dogodnych sytuacyj podbramkowych a nawet i **rzutu karnego.** Wieliczanka miała do przerwy przewagę i zdobyła wówczas 2 bramki przez **Grabowskiego i Murzyna.** Po przerwie jedyna bramka padła dla Dalinu, a strzelcem jej był **Święch IV.** Sędzia **Popłatek** b. dobry.

„Sosnowiec" w Krakowie

Cracovia—AKS 9:8

Wczorajszy występ ubiegłorocznego mistrza Polski w szczypiórniaku, AKS-u, zakłócił sportową atmosferę panującą na boiskach Krakowa. — Czynnego znieważenia sędziego przez zawodnika na terenie naszego grodu, nie pamiętają starzy sportowcy.

Pewni zwycięstwa Ślązacy z chwilą, gdy stwierdzili, że ich zwycięstwo jest problematyczne zaczęli grać ostro, wręcz brutalnie.

Czołowemu zawodnikowi białoczerwonych **WIĘCKOWI WYBITO ZĘBA,** a podobny los podzielił Kühn, który uderzony przez interweniującego obrońcę AKS-u w twarz, zwijał się z bólu.

Nic też dziwnego, że sędzia Bruśnicki ostro karał ustaweczne faule, a pragnąc położyć kres chuligaństwu, wykluczył z gry niebezpiecznych „sportowców" — Borysa i Tomana.

Z chwilą, kiedy przy wyniku 8:8 arbiter spotkania odgwizdał wolnego za faul obrońcy na Ciesielskim, **ZAWODNIK AKS-u, WODARCZYK UDERZYŁ SĘDZIEGO W TWARZ.** Takie postąpienie **„sportowca" musi być jak najsurowiej ukarane, gdyż sport jest szkołą fair** play, a nie **chamstwa!**

Czy za niewdzięczną bezinteresowną, pełną poświęcenia pracę dla dobra naszego sportu, sędzia jako nagrodę powinien otrzymywać policzek?

Postępek taki krzyczy wprost o najsurowsze napiętnowanie.

P. Bruśnickiemu należą się słowa uznania za to, że spokojnie doprowadził zawody do końca, zawodnikom Cracovii, którzy nie dali się ponieść nerwom i nie reagowali na zaczepki, a bronili sędziego, a także publiczności, która w pierwszym porywie rzuciła się na boisko, chcąc rozprawić się z „bohaterem" zajścia, a która na interwencję porządkowych Cracovii natychmiast opuściła boisko.

Przebieg gry:

Cracovia już w pierwszych minutach zdobywa prowadzenie ze strzału Więcka, podwyższa wynik tem sam zawodnik w chwilę później, a dalsze bramki do przerwy zdobywają: Ciesielski i Kühn.

Strzelcami AKS-u byli: Thiel II — 2, Thiel I — 1 i Faber. Wynik 4:4.

Po przerwie Cracovia znów prowadzi ze strzału Więcka, który po przerwie strzelił 3 bramki (i ostatnią decydująca przy stanie 8:8), a dalsze uzyskuła Łudzik i Ciesielski.

Dla AKS-u punkty zdobyli: Krawczyk, Faber, Thiel II — po jednej, i Thiel I — 2.

(J. L-an)

Tylko kadra olimpijska wyłączona od Biegu Narodowego

Polski Związek Szermierczy wydał zarządzenie do klubów, nakładające na wszystkich zawodników i zawodniczki obowiązek startowania w Biegu Narodowym w dniu „Święta Pracy". Od startu — decyzją kapitana sportowego Polskiego Związku Szermierczego — zwolnieni zostali zawodnicy, wyznaczeni na obóz szermierczy — przed wyjazdem na Igrzyska Bałkańskie — rozpoczynające się w dniu 4 maja.

Rzemieślniczy—„Świt" 5:1 (3:1)

Niespodziewane a w pełni zasłużone zwycięstwo drużyny tarnowskiej, która we wszystkich liniach była lepsza od przeciwnika.

Sędzia Bednarski.

Od Belgradu do Warszawy

Co mówi mjr. Sznajder o sukcesach polskich piłkarzy

Sprawozdanie swoje z międzypaństwowych zawodów: Polska — Czechosłowacja zakończyłem słowami:

„o meczu tym będziemy jeszcze mówić i pisać długo".

WIELKIE WYDARZENIA wymagają bowiem dogłębnego omówienia i bardziej szczegółowej analizy. Nasze zwycięstwo nad Czechosłowacją i **następująca po niej wygrana Śląska nad Pragą, SĄ WIELKIMI WYDARZENIAMI** w naszym świecie sportowym. Jeśli weźmiemy do ręki **prasę czeską,** znajdziemy cały szereg **hymnów pochwalnych** pod adresem drużyny polskiej; spośród tych hymnów, jedno rzeczowe krótkie zdanie wydaje się nam najważniejsze. Oto **„Svobodne Slovo"** z dnia 22 kwietnia. omawiając wynik meczu: Śląsk — Praga pisze:

„KATOWICE POTWIERDZIŁY, ŻE ZWYCIĘSTWO W WARSZAWIE NIE BYŁO DZIEŁEM PRZYPADKU".

Jesteśmy dumni z tych słów, lecz **NIE WOLNO SIĘ NAM UPAJAĆ SUKCESEM.** Wprost przeciwnie — **sukces ten nakłada na nas jeszcze większe obowiązki** i zmusza do wytężenia **wszystkich sił,** by nie stracić tak z trudem odbudowującej się naszej pozycji w międzynarodowym świecie piłkarskim. Wiemy, że w kilka godzin po zwycięstwie naszym w Warszawie, do redakcji warszawskich pism, **nadchodziły telefoniczne zapytania z całej Europy, CZY ZWYCIĘSKI WYNIK POLSKI JEST PRAWDZIWY?**

Dzwonił **Sztokholm, Paryż, Belgrad** itd. Po prostu **nie chciano wierzyć w sukces Polski tym bardziej, że przeciwnikiem był zespół notowany wysoko na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej, jeden z kandydatów na zdobycie pucharu środkowo-europejskiego.** A jednak drużyna polska pokonała tego przeciwnika i jak stwierdzają zgodnie sprawozdawcy pism czeskich, obecni na meczu, wygrała zupełnie zasłużenie.

Od BELGRADU, PRZEZ BUKARESZT I SOFIĘ, DROGA KU GÓRZE JEST ZNACZNA, I POWODUJĄCA UZASADNIONĄ DUMĘ.

W chwili, gdy cały świat sportowy Polski jest jeszcze pod wrażeniem niecodziennego triumfu, próbujmy zrekapitulować tę drogę od czarnej rozpaczy na wiadomość o wyniku meczu: Jugosławia — Polska, aż do entuzjazmu, **kiedy zwycięstwem nad Czechosłowacją punktowanym w tabeli gier o puchar środkowo - europejski kwitowaliśmy 8 dotychczasowych porażek z** Czechosłowacją.

Sprawozdawcy sportowi, działacze i znawcy naszego piłkarstwa, omówili już sukces warszawski i zwycięstwo w Katowicach bardzo szczegółowo.

Wydaje się nam jednak, iż **OPINIA JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH SĘDZIÓW POLSKICH, MIĘDZYNARODOWEGO ARBITRA: MAJORA M. SZNAJDRA** na temat osiągnięć naszego piłkarstwa od pamiętnego meczu z „Torpedo", który był pierwszym punktem zwrotnym w naszej powojennej karierze sportowej, — po triumf warszawski, będzie **jedną z najcenniejszych,** z jakimi możemy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Trzeba tu pamiętać że właśnie mjr. Sznajder, **sędziował większość tych meczów,** o których była powyżej mowa i że **był również sędzią głównym ostatniego spotkania: PRAGA — ŚLĄSK.** Trzeba również zdać sobie sprawę z tego, że **mjr. Sznajder należy nie tylko do najlepszych sędziów w Polsce, że cieszy się sławą, autorytetem poza granicami kraju, ale że jest jednym z najlepszych znawców footbalu polskiego i europejskiego.**

A któż — zwłaszcza tu u nas w Krakowie — nie zna tego popularnego arbitra?

W bież. roku upływa **ćwierćwiecze jego owocnej i wytężonej pracy sportowej. Świadectwem uznania,** jakim się cieszy — zwłaszcza na naszym terenie — **mjr. Sznajder** niech będzie **fakt że na długo przed wojną** (a „**poważnione" ze sobą zawsze kluby: Cracovia i Wisła, jego właśnie proponowały zgodnie jako arbitra „świętej wojny".**

Jak powiedziano już mjr. Sznajder był świadkiem prawie wszystkich naszych meczów międzypaństwowych.

I kiedy mu zadaje pytanie:

— Jak oceniłby poziom reprezentacyjnej jedenastki polskiej w Warszawie w meczu z Czechosłowacją i w Belgradzie?

mjr. Sznajder odpowiada bez wahania:

„RÓŻNICĄ TRZECH KLAS".

Różnica 3-ch klas na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy?

„Tak! I choć w zasadzie ci sami niemal wybrańcy stanowili zespół polski w Belgradzie co i w Warszawie, to przecież w Belgradzie pogrom nasz był tyle zasłużony, ile dziś zasłużone było zwycięstwo nad Czechosłowacją.

I dobrze stało się właśnie, że w krótkim stosunkowo czasie, ta sama drużyna zmazała hańbę wysokiej klęski w Belgradzie i zwyciężyła Czechosłowację. **Praca całego zarządu P.Z.P.N. i nieocenionego trenera Wacka Kuchara,** wydała już owoce.

Mjr. Sznajder mówi z uśmiechem:

„Wydawało się, że wczesny termin międzypaństwowego spotkania z Bułgarią będzie dla nas niekorzystny, — że zastanie nas nieprzygotowanymi... Tymczasem, — właśnie **ten wczesny termin spowodował konieczność starannych przygotowań się w ciągu sezonu, który nazywamy martwym, a którego właściwie u nas nie było.** Gracze przewidziani do reprezentacji wyzyskali — czy to we własnych klubach, czy to na obozach, — okres przygotowań dla poprawy kondycji. **„Kondycja" była właśnie najważniejszym atutem.**

— Innymi słowy, kondycja zadecydowała?

Tak przynajmniej twierdzi „vox populi"; ja chciałbym tu jednak zwrócić uwagę na inny atut naszej wybranej jedynastki. Byłem z tymi chłopcami na wielu „wyprawach". Muszę z naciskiem podkreślić, że ci, którym obecnie powierza się honor reprezentowania barw narodowych, że ci wybrani nasi piłkarze, zdają sobie w pełni sprawę z dzisiejszej roli sportu jako potężnego czynnika propagandy naszych dotychczasowych osiągnięć na każdym polu. Z prawdziwą radością podkreślam, iż **zachowanie się naszych reprezentacyjnych piłkarzy jest bez zarzutu. Są dostatecznie zdyscyplinowani, uprzejmi a przede wszystkim koleżeńscy; „stanowią naprawdę jedną rodzinę sportową, w której nie ma różnic „stanowych" i „dzielnicowych".** „Pieruny" ze Śląska żyją **jak bracia** z krakowianinami, czy przedstawicielami stolicy i mają jeden tylko wspólny cel: **ABY JAK NAJBARDZIEJ GODNIE REPREZENTOWAĆ BARWY POLSKI.**

Jeśli za zasługi położone na boisku w tym czy owym spotkaniu wyróżnić trzeba raz „olbrzyma" śląskiego (Janika), innym razem doskonałego Cieślika, Parpana, itd., to ja osobiście uważam, **że środkowy pomocnik Cracovii zasługuje w pełni na to, by mu powierzyć funkcje kapitana drużyny.** Nie chciałbym nikogo dotknąć, ale zdrowy **humor GRACZA, pełna życzliwość, uprzejmość i koleżeństwo CIEŚLIKA, BARWIŃSKIEGO, JANDUDY,** czynią z nich miłych i naprawdę wartościowych sportowców wtedy, kiedy nie patrzymy na ich półtora godzinny wysiłek na boisku.

Uparcie naprowadzam znów mjra Sznajdra na ten właśnie wysiłek na boisku. Zadaję trochę niedyskretne pytanie, dotyczące przebiegu meczu, którego nie widziałem, a którego mjr Sznajder jako sędzia, był jednym z głównych bohaterów, mianowicie meczu: Praga — Śląsk.

Mój interlokutor w lot domyśla się o co chodzi.

„Tak, — to był jeden z najcięższych meczów, jaki dotąd mam w swojej karierze sportowej; a mam ich już blisko 500. Wiadomo było, że Czesi „pójdą na całą parę"; z drugiej strony wiadomem było, że Ślązacy nie dadzą zakasować się wybrańcom **Polski.** I dlatego była to **NAPRAWDĘ WALKA. Grano ambitnie, szybko i... OSTRO.** Proszę mi wierzyć, że **na żadnym meczu nie odgwizdałem tyle wolnych, ile na tym meczu. A odgwizdałem ich RACZEJ ZA MAŁO".**

Skoro już mowa o sędziowaniu, to zwracam się do mjra Sznajdra z zapytaniem, **jak „ocenia" sędziego Latiszewa.**

Mój rozmówca odpowiada:

„Jakkolwiek nigdy nie mam zwyczaju mówić o swoich kolegach, to tym razem jednak odstępuję od zasady i muszę podkreślić to, co podkreślali wszyscy obserwujący zawody: **że SĘDZIA RADZIECKI DAŁ PO PROSTU POKAZ SUBTELNEGO I OBIEKTYWNEGO PROWADZENIA ZAWODÓW, które sam ocenił jako ciężkie do prowadzenia.** Nasz kolega radziecki **nie mógł** np. **wiele powiedzieć o meczu, gdyż przyznał, że tak był zaabsorbowany akcją i tak ustawicznie był czujnie nastawiony na to co dzieje się na boisku, iż trudno mu było szczegółowo analizować klasę czy formę poszczególnych zawodników.** Rozumiem doskonale, gdyż w **dwa dni później doświadczyłem tego samego.** Takie wielkie zawody mają to do siebie, że **wymagają całkowitego skupienia uwagi na tok akcji.** W przeciwieństwie do meczów: „Polska — Czechosłowacja i Praga — Śląsk czy Torpedo — Team P.Z.P.N. łatwym do prowadzenia był np. mecz w Belgradzie. Tam po kilkunastu minutach, wynik był już przesądzony. Natomiast w Warszawie i Katowicach, **do ostatniej chwili ważyły się szanse spotkania.**

W związku z prowadzeniem zawodów, pytam mjra Sznajdra, co sądzi **o nowo wprowadzonym „angielskim" systemie sędziowania „po przekatni".**

Mjr. Sznajder byłby zwolennikiem tego sędziowania, ale... jest to kwestia przyszłości, gdyż jest to **kwestia wyszkolenia dostatecznej ilości dobrych sędziów,** którzy współdziałać będą jako boczni z sędzią głównym i **wezmą na siebie ciężar odpowiedzialności.**

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się obóz dla sędziów piłkarskich **w Koszęcinie.** Polski Związek Piłki Nożnej, który nie zaniedbał dotychczas żadnej okazji dla podniesienia poziomu naszego sportu, obiecuje sobie po tym obozie bardzo wiele. Jak spełniły swoje zadanie obozy przygotowawcze przed spotkaniami międzypaństwowymi, tak i ten unifikacyjny obóz sędziowski powinien być ważnym etapem dla podniesienia poziomu na tym odcinku naszego piłkarstwa. Tu myśl wędruje znów ku twórcom niedawnych a olbrzymich sukcesów i tu znów mój interlokutor wspomina **WACKA KUCHARA** i kapitana sportowego PZPN **ALFUSA.**

„Chłopcy wierzą w niego" — mówi mjr. Sznajder — i mam wrażenie, że **dzięki niemu pozbyli się „kompleksu niższości".** Gdy patrzę na nich na kilka chwil przed meczem, to stwierdzam z uczuciem niesłychanej radości, że **„mają wygraną przed zawodami wojnę nerwów!"** Ile to znaczy zrozumie dobrze tylko ten, kto przeszedł niejeden „ważny egzamin na oczach kilkudziesięciu tysięcy widzów!" To już połowa przyszłego sukcesu...

Jeszcze jedno — ale najważniejsze pytanie:

Czy sukces ten będzie trwały?

— Mamy wiele szans ku temu by tak było! Mamy dziś scementowaną w pewnym stopniu wybraną jedynastkę, mamy na tej czy owej pozycji pewnych już i wypróbowanych zastępców, mamy możność stworzenia drugiego silnego teamu narodowego, jednak... pasmo przyszłych naszych sukcesów **nie wydaje mi się być nieprzerwanym.** To nie gra w tej chwili roli czy i jak rozwiążemy problem środkowego napastnika, to nie gra również roli kto zajmie pozycję skrzydłowych — tu chodzi o to, że w drodze ku wyżynom **trzeba będzie nieraz jeszcze pokonać trudną do przezwyciężenia przeszkodę,** że w konkurencji, w której obecnie zajmujemy pozycję leadera, przeciwnikami naszymi będą doskonałe zespoły Jugosławii, Węgier, Albanii itd., itd... Nasz niedzielny sukces jednak daje nam atut do pokonania tych przeszkód — a tym atutem jest **WIARA WE WŁASNE SIŁY I ŚWIADOMOŚĆ, ŻE OD BELGRADU DO WARSZAWY ZROBILIŚMY NIESŁYCHANIE WIELKI KROK NAPRZÓD.**

Habzda Stanisław

Po meczu Kraków Praga

Rozmowa z prezesem KZOPN St. Filipkiewiczem

W blasku wielkiego triumfu reprezentacji polskiej nad reprezentacyjną drużyną Czechosłowacji, **usunął się w cień zaszczytny wyniki, jaki reprezentacja** naszego grodu, osłabiona brakiem czołowych piłkarzy (Bobula, Gracz, Parpan), **uzyskała tydzień temu w Pradze.** Na temat tego wyniku gry oraz pobytu w stolicy Cezchosłowacji, rozmawiamy z **PREZESEM KOZPN-u, ST. FILIPKIEWICZEM, gratulując mu w pierwszym rzędzie zaszczytnego wyniku i dzielnej postawy piłkarzy krakowskich na boisku** Sparty. Cytujemy przy tym nadzwyczaj **dodatnie głosy prasy czeskiej o** występie piłkarzy krakowskich i tak:

Tygodnik sportowy **„Nase Cesta"** pisze:

„Polacy byli o wiele szybsi (velmi rychli) **i demonstrowali rasowy football, poparty bardzo starannym przygotowaniem technicznym.** Każda ich akcja była **celowa i niebezpieczna".**

W innych pismach czeskich czytamy znów:

„Dopiero najwyższy wysiłek po przerwie, przechylił szalę zwycięstwa na korzyść Pragi".

Prezes Filipkiewicz czytając te „głosy" wyjaśnia:

„Trzeba wiedzieć, że mecz: **Kraków —Praga, rozegrano wtedy, kiedy już wiadomym był wynik międzypaństwowego spotkania: Polska—Czechosłowacja.** Wówczas to jedynastka Pragi zdobyła się na **najwyższy wysiłek, by zrehabilitować choć w części piłkarstwo czeskie.** Dopingowana przez obiektywną, lecz patriotycznie nastawioną widownię, przeszła do huraganowego ataku i... w rezultacie wygrała zawody". Tu „ojciec KOZPN-u" marszczy brwi i dodaje.

„A mogło równie dobrze być inaczej".

Gdyby **kpt.** związkowy **zechciał posłuchać naszej dobrej rady i wymienił słabych w tym meczu a przy tym wyczerpanych zupełnie kondycyjnie Giergiela, czy Cisowskiego na świeżego Wapiennika — wówczas moglibyśmy łatwo utrzymać zwycięski, ewentualnie remisowy wynik.** Wtedy dopiero sukces nasz nabrałby właściwego wyrazu".

Zapewniam prezesa. że wynik ten jest jednak jedną z najbardziej dodatnich pozycji w bilansie naszych spotkań międzynarodowych i że można go uważać za sukces.

Prezes jednak uparcie powtarza swoje, że kpt. związkowy nie zdał tu egzaminu jeśli chodzi o szybkość reakcji na to, co dzieje się na boisku. Prezes Filipkiewicz unika odpowiedzi na temat, kto wyróżnił się, a kto mówiąc po krakowsku „zawalił" w tym meczu i kieruje rozmowę na inny, mało znany ogółowi czytelników temat, świadczący o niesłychanej gościnności i uprzejmości gospodarzy.

„PRZYJĘCIE, jakiego doznaliśmy w Pradze, wywarło na nas NIEZATARTE WRAŻENIE. Dość tu powiedzieć, że **gdziekolwiek zjawiliśmy się w przeddzień spotkania, wszędzie** — jeżeli to np. miało miejsce w restauracji, czy kawiarni, **orkiestra przerywała grę i zapowiadano: „w tej chwili znajduje się na sali reprezentacyjna drużyna Krakowa".**

Publiczność oklaskami witała nas. manifestując w ten sposób więzy szczerej przyjaźni i sympatii, jakie łączą narody: czeski i polski.

„Już dziś" — mówi prezes Filipkiewicz — przygotowujemy się do rewanżu pod tym względem, który będziemy mogli dać naszym gościom czeskim, wtedy, gdy zjawią się oni **pod koniec sierpnia na rewanżowe spotkanie w Krakowie.**

W kraju wysokiej kultury sportowej, jakim jest Czechosłowacja, **docenia się w pełni znaczenie propagandowe sportu.** Stąd w przeddzień zawodów zostaliśmy przyjęci **na specjalnej audiencji przez burmistrza Pragi dr Vacka.** Otrzymaliśmy przy **tym cenne i artystycznie wykonane upominki.** W ogóle z serdeczną opieką gospodarzy spotkaliśmy się od chwili przybycia na dworzec praski aż do chwili jego opuszczenia, mimo, że **pociąg z Paryża, którym wracaliśmy do kraju, spóźnił się przeszło o godzinę na dworzec, to jednak grupa odprowadzających nas działaczy sportowych, wśród których znajdowali się podeszli wiekiem ludzie, wytrwała na dworcu aż do chwili odejścia pociągu, tj. prawie do 1-szej w nocy**

W Pradze zadzierzgnęliśmy nie tylko serdeczne węzły przyjaźni z tamtejszymi działaczami i sportowcami, ale również **sfinalizowaliśmy umowę odnośnie przybycia trenerów do Krakowa.** Tak na prośbę **T. S. Wisła,** udało się nam pozyskać jako trenera dla tego klubu słynnego internacjonała czeskiego **KUCHYNKĘ, długoletniego trenera Sparty a ostatnio trenera Slezskiej Ostravy,** któremu ten klub zawdzięcza wyjście z dolnych regionów tabeli i **zajęcie jedno z czołowych pozycji w lidze czeskiej.**

Również dla **RKS Garbarnia** pozyskaliśmy w charakterze trenera, byłego bramkarza Slavii, również wielokrotnego internacjonała **BOKSCAY'A.**

Dla naszego obozu juniorów zaś pozyskaliśmy słynego łącznika Sparty: KNOBLOCHA, popularnie nazywanego w Czechosłowacji „Madelonką". Nazwa pochodzi stąd, iż **Knobloch jako młody chłopiec idąc na boisko** nucił modny wówczas szlagier „Madelon".

O wartości trenerów czeskich świadczy m. in. fakt, że **Kuchynka zaangażowany został ostatnio przez Norweski Związek Piłki Nożnej jako trener dla olimpijskiej drużyny norweskiej. Władze czeskie nie wydały mu jednak paszportu na wyjazd do Norwegii.** Nam zaś udało się pozyskać dla piłkarzy polskich doskonałych nauczycieli tego fachu".

Rzecz jasna, że **prezes Filipkiewicz dumny jest z tych osiągnięć** (może nawet więcej jak z wyników), **ale ciągle wraca myślą do nadzwyczaj serdecznego przyjęcia w Pradze, podnosząc te, czy owe momenty, świadczące o niesłychanej gościnności i uprzejmości Czechów dla drużyny piłkarskiej Krakowa.**

Prezes zapewnia, że dołoży wszelkich starań, by rewanżowe spotkanie: Kraków—Praga otrzymało również uroczyste ramy jak to było w Pradze, gdzie przed spotkaniem odegrano hymn narodowy polski i czeski, gdzie drużynę na każdym kroku witano oklaskami i gdzie wprost nie można było ruszyć się, by nie spotkać się z nadzwyczajna serdecznością i uprzejmością gospodarzy.

Jesteśmy przekonani, że sportowa, wyrobiona publiczność krakowska zrewanżuje się gościom z nad Wełtawy tym bardziej, iż piłkarze czescy poziomem swojej gry zasługują w pełni na uznanie i sympatię.

Jako fachowiec, mówi również p. Filipkiewicz z nadzwyczanym entuzjazmem **o sędzim zawodów p. Sedivym,** którego obiektywizm był jednym z największych, jakie dotąd spotkał **nasz miły rozmówca w zawodach międzynarodowych za granicami kraju.**

(hs)

„Wywiad" z Vodicką

W Polsce nie chciałem eksperymentować — ale w Budapeszcie zmienię gruntownie atak — mówi trener Vodicka po powrocie z Pragi

Jedno z pism czeskich podaje wywiad z trenerem narodowej jedenastki czeskiej Vodicką, w następującym dosłownym brzmieniu:

„Było bardzo smutno, kiedy pociąg pospieszny przybył na dworzec Wilsona w Pradze, wiożąc ekipę piłkarzy czeskich, wracających z Polski. **Nie czekały na nich tłumy,** jak to zwykle w takich razach bywa. Na dworcu praskim było zaledwie **10-ciu najwierniejszych druhów.** W drzwiach wagonu sypialnego ukazał się pierwszy Kocourek, który na pytanie: „Jak tam było w Polsce", odpowiedział:

„Przegraliśmy dlatego, że napastnicy nasi nie potrafili z 2-ch, czy 3-ch kroków trafić do pustej bramki".

Trener narodowej jedenastki **potwierdził surową krytykę Kocourka odnośnie napadu czeskiego i dodał:**

„Nie chciałem w tym pierwszym meczu międzypaństwowym obecnego sezonu eksperymentować. Zaufałem starym i wypróbowanym piłkarzom, a ci zawiedli mnie srodze; tu nie był winien żaden system, czy styl — tu była winna zupełna niezaradność i impotencja strzałowa napadu. Bożyszcze widowni Bican, był jednym, który najbardziej zawinił klęskę. Oba sukcesy Polaków zmuszają mnie teraz do rewizji własnego planu. W maju gramy międzypaństwowy mecz z Węgrami w Budapeszcie. W tym to Budapeszcie, w czasach największej swojej sławy, przegraliśmy 3:8 i dlatego na Budapeszt zmienię gruntownie atak; wstawię młodych, utalentowanych piłkarzy i życzę sobie ażeby ich żywiołowość i zapał walki był taki, jakim zmusili nas do kapitulacji piłkarze polscy".

Te słowa trenera czeskiego, są dla nas wystarczającym uznaniem.

Na marginesie tej wypowiedzi trzeba podać, że dziennik bratisławski „Lud", lansuje już skład osobowy jedenastki Czechosłowacji, w którym większość piłkarzy stanowią gracze słowaccy. Zdaniem tego dziennika, skład wybranej jedenastki czeskiej wyglądać powinien następująco:

Rajman — Venglar, Prosovsky — Balazi, Marko, Karel — Kokstein, Bican, Cejp, Klimek, Simansky.

Co zaś najkapitalniejsze, że **właśnie najmniej zmian w napadzie, a najwięcej w formacjach defensywnych.**

„I Wiosenny Krok Motocyklowy" Związkowca

Po udanych wyścigach na żużlu, **Sekcja Motocyklistów R. K. S. Związkowiec"** zorganizowała „I. Wiosenny Krok Motocyklowy"

Ukończenie „I Kroku" bez punktów karnych daje „raidową licencję juniora".

Na starcie wczorajszego raidu **„Związkowca"** na placu targowym przy końcu ul. Długiej zjawiło się **39 zawodników.** Najliczniej reprezentowane było **Milicyjne Stowarzyszenie Sportowe,** które wystawiło **11 zawodników,** następnie **Krakowski Klub Cyklistów i Motocyklistów z 9-ma zawodnikami, Legia z 6-ma, Tramwaj z 3-ma, Wisła, Moto YMCA, Garbarnia i Cracovia** wystawiły po **2 motocyklistów,** wreszcie startowało **2-ch niestowarzyszonych.** Organizator raidu **„Związkowiec"** nie wystawił swoich zawodników.

Trasa raidu prowadziła z Krakowa, szosą warszawską, z której 4 km przed Słomnikami zbaczano w lewo, i w dalszym ciągu przez Skałę i Ojców — kończyła się w Krakowie u zbiegu ul. Bronowickiej i Piastowskiej. Całość wynosiła 63 km.

Szczegółowe wyniki „I. Kroku" przedstawiają się następująco:

W kategorii młodzieży na setkach — srebrny medal zdobył: **Adamus Stanisław** niestow., **w kategorii do 125 ccm** — złote medale zdobyli: **Srokowski Roman,** Mil. Stow. Sport., **Płaczek Jan** Wisła, srebrny medal: **Karasiński Andrzej,** Tramwaj; **w kategorii do 250 ccm** — złote medale zdobyli: **Gruszczyński Marian,** Mil. Stow. Sport., **Michałowski Julian** niestow., **Tryjański Stanisław** Legia, **Witek Ludwik** Legia, **Zieliński Eugeniusz** Garbarnia; srebrne medale: **Dudzik Adam** Moto YMCA, **Wilkosz Stanisław** Mil. Stow. Sport.; brązowe medale: **Kawa Józef,** KKC i M., **Goncarczyk Józef,** Tramwaj, **Putanowicz Stanisław,** Mil. Stow. Sport., **Jamka Bernard** KKC i M.; **w kategorii do 350 ccm:** złoty medal zdobył: **Kapela Stanisław** KKC i M., srebrny medal: **Turczyński Stanisław,** KKC i M, **Góra Edward** Legia, **w kategorii do 500 ccm:** złoty medal: **Witek Józef** Legia, srebrny medal: **Kaczmarczyk Eug.,** KKC i M, **Witek Janusz** Legia, **Altendorf Tadeusz,** Cracovia; brązowy: **Nowak Stanisław,** Mil. Stow. Sport.; **w kategorii ponad 500 ccm:** złoty medal: **Łyko Zbigniew** Mil. Stow. Sport., **Mandat Janusz** KKC i M, wreszcie **w kategorii motocykli z wózkami:** złoty medal: **Jękot Ludwik** Mil. Stow. Sport., srebrny medal: **Kuzek Witold,** Mil. Stow. Sport.

Wzdłuż trasy, zwłaszcza w obrębie miasta Krakowa i osiedli zgromadziły się liczne rzesze widzów. Milicja Obywatelska utrzymywała wszędzie wzorowy porządek, dzięki czemu obeszło się bez jakichkolwiek wypadków.

(J. S.)

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW RKS „PODGÓRZE" odbędzie się w dniu 6 maja br., o godz. 13-tej w terminie pierwszym, a o godz 13.30 w drugim w świetlicy własnej przy ul. Dekerta L. 21.

Uwaga kluby sportowe

Wojewódzki Komitet obchodu 1-go Maja w porozumieniu **z Woj. Radą WF i PW** zawiadamia, że **zbiórka wszystkich klubów sportowych z terenu krakowskiego wyznaczoną została na godz. 8 rano w dniu 1 maja, przy Alei Słowackiego, u wylotu ul. Długiej.**

Członkowie klubów biorą udział w pochodzie w ubraniach cywilnych w szeregach swojego klubu. **Przed każdym klubem należy nieść tablicę z nazwą klubu, względnie sztandar klubowy.**

W związku z powyższym uprasza się Okręgowe Związki o **wydanie polecenia do swych podwładnych klubów, aby gremialnie wzięły udział w pochodzie 1-go Maja pod rygorem organizacyjnym.**

Zebranie delegatów Klubów odbędzie się we **środę 28 kwietnia w OKZZ Rynek Gł. 34 I p.** w sali konferencyjnej, punktualnie o **godz. 14-tej** (2 popołudniu). **Na zebraniu tym delegaci otrzymają dokładne instrukcje.**

Książka dla wszystkich

„Nauka pływania"

Jednym z najważniejszych czynników odrodzenia się fizycznego i moralnego narodu, który przeszedł gehennę siedmioletniej straszliwej wojny i okupacji, **jest sport.** Spośród rozlicznych jego gałęzi **pierwsze miejsce — jeśli chodzi o walory zdrowotne — zajmuje PŁYWANIE.** Niestety ta dziedzina leży u nas jeszcze w wielu wypadkach odłogiem, a przyczyną tego przykrego stanu jest skromna ilość instruktorów i nauczycieli pływania. Z tym **większą** tedy **radością trzeba powitać** wydany ostatnio **podręcznik dla wszystkich** pt.

„Nauka pływania na wodach otwartych"

opracowany przez

ABSOLWENTA STUDIUM WF UNIW. JAGIELL., STANISŁAWA RETTINGERA.

który w zupełności zastępuje nauczyciela tej **napiękniejszej i najzdrowszej,** lecz zarazem jednej z najtrudniejszej do nauki dyscypliny sportu, jaką jest pływanie.

Z głębokim znawstwem tematu opracowany ten podręcznik stanowi także miłą i pożyteczną lekturę dla tych, którzy znają już sztukę pływania, lecz chcą specjalizować się w poszczególnych stylach, jak również i dla tych, którzy wiedzę swoją i doświadczenie chcą poświęcić dla nauki innych. Jest to jedno z najważniejszych zadań, jakie stoją przed nauczycielami WF i sportu w Polsce. Nic więc dziwnego, że w przedmowie do „Nauki pływania" składa dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu płk. inż. T. Kuchar autorowi życzenia, by praca jego przyczyniła się do realizacji zamierzeń.

Jesteśmy przekonani, że wartościowa praca St. Rettingera, wypełniająca dużą lukę w naszej literaturze sportowej, znajdzie się w ręku wszystkich i przyczyni się tym samym do popularyzacji i podniesienia poziomu tak ważnego pod względem zdrowotnym, społecznym i obronnym, jakim jest pływanie.

„Optymiści" zdobyli nagrody

Nasz ostatni konkurs na **wynik meczu międzypaństwowego POLSKA—CZECHOSŁOWACJA,** wzbudził — jak każdy dotąd — **olbrzymie zainteresowanie.**

Wśród odpowiedzi konkursowych mało jednakże było **„optymistów stawiających" na zwycięstwo drużyny polskiej.** Jeśli już byli tacy, to typowali oni raczej zwycięstwo z różnicą jednej bramki: **3:2, względnie 2:1.**

Mimo to, **11-cie odpowiedzi konkursowych zawiera wynik 3:1,** na korzyść drużyny polskiej.

Z pośród nich, p. **Marian Ziembicki** z Krakowa, **na sześciu kuponach przesłanych do Redakcji, typował w pięciu wypadkach zwycięstwo drużyny polskiej, podając m. in. na dwóch kuponach ogólny wynik spotkania 3:1 dla Polski.** Kupon jego, opatrzony numerem **163,** miał przytym bezbłędną odpowiedź na dalsze dwa pytania, tj. wynik 2:0 do przerwy, — no i... że pierwszą bramkę zdobędzie drużyna polska.

W tych warunkach jury konkursowe **przyznało jemu bez zastrzeżeń I-szą nagrodę w kwocie 3000 złotych.**

Natomiast dwie **pozostałe nagrody, a to: II-gą w kwocie 2000 zł. i III-cią w kwocie 1000 zł. postanowiono rozdzielić pomiędzy 10-ciu pozostałych uczestników konkursu, którzy trafnie odgadli wynik całego spotkania.**

W ten sposób nagrody po **300 zł. otrzymują** pp.: **Albin Bochenek, Karol Chęcina, Jan Mostowicz, Jerzy Rechulka, Stefan Rzadki, Michał Stawowiak, Andrzej Szermeta, Władysław Wójcik** z Krakowa, **Michał Hejnał** z Brzozowej i **Tadeusz Inglot** z Warszawy.

Zwycięzców konkursu z **Krakowa prosimy o podjęcie nagrody w naszej Redakcji; zamiejscowym przekażemy nagrody pocztą.**

Konkurs „Zgadnij kto wygra"

(KUPON WYCIĄĆ)

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" KUPON NR 25 niedziela 2 maja 1948 r.	Kolumna A			Kolumna B			Kolumna C		
	1	X	2	1	X	2	1	X	2
1. Polonia (Byt.) — Polonia (W.)									
2. Garbarnia — ŁKS									
3. Legia — Wisła									
4. ZZK (Poznań) — AKS									
5. Widzew — Cracovia									
6. Ruch — Tarnovia									
7. Rymer—Warta									
8. Austria—Węgry									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko .... Imię ....

Nr. kuponu ....Adres ....

Sport dociera do wsi

Donosiliśmy już o powstaniu w całej Polsce wojewódzkich, miejskich i powiatowych Komitetów Wykonawczych w sprawie Biegu Narodowego. Ostatnio napływają meldunki o powołaniu do życia gminnych Komitetów. Do tej pory powstało już ponad 700 takich Komitetów, które zorganizują i przeprowadzą biegi narodowe na swoich terenach. Dalsze meldunki napływają i spodziewać się należy, że nie będzie ani jednej gminy w Polsce, w której by biegu w dniu „Święta Pracy" nie przeprowadzono.

Jednym z głównych zadań organizatorów imprezy (Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Rady Związkowej Kultury Fizycznej i Sportu przy K. C. Z. Z. oraz Powszechnej Organizacji „Służba Polsce") było dotarcie do wsi. I dziś można już powiedzieć, że udało się to zadanie spełnić.

Cracovia — ZZK (Inowrocław) 8:8

Po długiej przerwie wystąpiła ósemka wicemistrzą okręgu krakowskiego na ring, mając za przeciwnika drużynę inowrocławską — mogącą się poszczyć też wicemistrzowskim tytułem okręgu pomorskiego.

Goście reprezentowali na ogół słaby poziom, a ich najlepsi zawodnicy **Głowiak i Mrozowski, grubo dystansowali umiejętnościami swych kolegów. Występ Cracovii można śmiało nazwać próbą rezerw, która, jak widzieliśmy z wyniku wypadła pomyślnie.**

W zawodach nie brali udziału **Szczerbiński, Dwerniccy i Gierdal,** zastępowani przez **Lisika, Druzgałę, Barana i Motykę.**

Z debiutantów najlepiej wypadł Baran. Walczył ostrożnie, rozumnie, blokując ciosy, zasłaniając się skutecznie.

Motyka wyraźnie przecenia swą skórę, walczył tchórzliwie, a nawet mając wielką przewagę (III r.), walczył na dystans

Lisik i Druzgała oprócz ambicji i wytrzymałości, nic nie wykazali.

O Stysiale trudno coś napisać. Jak zwykle walczył wspaniale. — Szkoda tylko, że miał słabego przeciwnika.

Przebieg walk:

Waga musza: Przybyłowicz (Cr) po brzydkiej walce wygrywa z trzechkrotnie napomnianym **Szulcem,** przez dyskwalifikację.

Waga kogucia: Szybka walka, w której lepszy taktyk **Przybylski (Cr)** ulega rozporządzającemu silniejszym ciosem — **Głowiakowi,** na punkty.

Waga piórkowa I: Mimo „lisiej przebiegłości" **Lisika** (zawodnik Cracovii stale ucieka do rogu), zwycięża **Puszczykowski** (ZZK).

Waga piórkowa II: Mrozowski, mistrz ZRSS zdruzgotał **Druzgałę** (Cr) silnym sierpem w II rundzie k. o.

Waga lekka: Zawodniczy walczą fair, „nie bodą się" (ataki głowami wyrażały się stosunkiem 1:1). W drugiej rundzie **Baran** rozcina **Kozłowskiemu** łuk brwiowy, walka zostaje przerwana, a dotychczasowa punktacja daje zwycięstwo **Kozłowskiemu.**

Waga półśrednia: Stysiał (Cr) mający wielką przewagę nad wyższym i silniejszym **Ceglarskim,** „kończy go" w II rundzie ciosem w szczękę.

Waga średnia: Surowy **Dobrochowski** „dobrze chowa" czyste ciosy **Rapacza** (Cr) i w efekcie zostaje „ugotowany" w drugiej rundzie ciosem w żołądek.

Waga półciężka: Motyka (Cr) walczył stylem... bojaźliwego („cios — i nogi za pas"), a walkę z Machalskim wygrał dzięki wysokiej przewadze w trzeciej rundzie.

Wielkie igrzyska sportu robotniczego w Krakowie

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym odbędą się na Stadionie Miejskim w Krakowie, w ramach **Święta Pracy, Wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego.** Weźmie w nich udział ogółem około **1500 sportowców** z następujących Związkowych i robotniczych klubów sportowych zrzeszonych w ZRSS:

Legia, Odzież, Płaszowianka, Nadwiślan, Chełmianka, Kobierzanka, Filmowiec, Tramwaj, Garbarnia, Tęcza, Korona, Tonianka, Gazownia, PMS, Zwierzyniecki, Grzegórzecki, Łobzowianka, Podgórze, Kabel, Prądniczanka, Wolania, Drukarz, Groble. Gromada, Czarni, Olsza, Społem, Pocztowiec.

Najbardziej masową imprezą będzie **turniej błyskawiczny piłki nożnej,** w której weźmie udział 28 klubów. Rozgrywki odbywać się będą równocześnie na boiskach: TS Wisła, Stadion Miejski, i KS Milicyjny.

Równocześnie na boiskach siatkówki i koszykówki rozgrywane będą **błyskawiczne turnieje piłki ręcznej.** Udział biorą — siatkówka męska: **PMS, Olsza, Społem, Pocztowy, Kabel, Prądniczanka, Odzież; koszykówka męska: Legia, PMS, Gromada, Olsza, Odzież, Społem;** siatkówka żeńska: **Legia, Tramwaj, Społem. Pocztowy.**

W ramach zawodów kolarskich. które odbędą się na trasie okrężnej (Al. 3-go Maja, Al. Mickiewicza, Ul. Reymonta), wezmą udział zawodnicy Legii, Garbarni oraz niestowarzyszeni. Wyścigi odbędą się w 3 kategoriach: dla zawodników (10 okrążeń) dla turystów i niestowarzyszonych (4 okrążenia) oraz kobiet (1 okrążenie).

Całość organizacyjna spoczywa w rękach doświadczonego i znanego działacza sportu robotniczego **Kotarby Stefana** przewodniczącego Krakowskiego Okręgu ZRSS.

Komitet 1-szo majowy chcąc udostępnić oglądanie zawodów najszerszym masom robotniczym postanowił **nie pobierać przy wejściu na stadion żadnych opłat.**

Kto odgadnie wyniki 5-tej rundy ligi?

Olbrzymia ilość odpowiedzi w naszym konkursie na wyniki zawodów mistrzowskich drużyn krakowskich w Klasie Państwowej, uniemożliwia przeglądnięcie wszystkich kuponów konkursowych bezpośrednio po zawodach. Stąd wynik IV-go konkursu ogłosimy w następnym numerze naszego pisma. Jesteśmy przekonani, że sensacje tego rodzaju, jak wysokie zwycięstwo Garbarni nad Wartą w Poznaniu, będące **„gwoździem"** szlagierowym minionej niedzieli, spowoduje z pewnością brak trafnych odpowiedzi na wynik wszystkich 4 spotkań, przewidzianych w 4-tym konkursie.

Ogłaszając tedy następny konpieniężnych, a to:
kurs, podajemy, że oprócz nagród

I-szej — 5.000 zł,
II-giej — 3.000 ł
III-ciej — 1.000 zł,

zwycięzca konkursu otrzyma „dodatkową" (najcenniejszą) premię, jaką będzie karta wstępu na stadion KS Cracovia.

Nadmieniamy, że odpowiedzi konkursowe wraz ze stałą opłatą 20 zł od każdego kuponu, należy Basztowa 15, wzgl. w firmie A. Gramatyka, Mały Rynek 7, **do dnia 30 kwietnia do godz. 18.**

Kupon konkursowy

na wyniki meczów piłkarskich w dniu 2 maja 1948 r.

GARBARNIA—ŁKS w Krakowie — wynik ogólny . . . . — wynik do przerwy . . . .

WIDZEW—CRACOVIA w Łodzi — wynik ogólny . . . . — wynik do przerwy . . . .

LEGIA—WISŁA w Warszawie — wynik ogólny . . . . — wynik do przerwy . . . .

RUCH—TARNOVIA w Chorzowie — wynik ogólny . . . . — wynik do przerwy . . . .

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Nr. .... Podpis ....

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz Maksymilian Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II p., tel. 552-97.
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—45131